

Ekspedientka nie zapłaci mandatu

27 września 2020

Sąd rejonowy w Suwałkach rozpatrzył odwołanie ekspedientki od kary 100 zł wymierzonej jej za to, że nie obsłużyła klientki bez maseczki. Klientka podała ją za to do sądu.

Ekspedientka została najpierw skazana w trybie nakazowym (który, choć tak się nie nazywa, jest uproszczony i skrócony) z art.135 „Kodeksu wykroczeń”: „Kto, zajmując się sprzedażą towarów w przedsiębiorstwie handlu detalicznego lub w przedsiębiorstwie gastronomicznym, ukrywa przed nabywcą towar przeznaczony do sprzedaży lub umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia sprzedaży takiego towaru, podlega karze grzywny”.

Po odwołaniu, sąd uznał, że była uzasadniona przyczyna – brak zasłoniętej twarzy – i uniewinnił ekspedientkę.

Według sądu, wcześniejsze ukaranie mandatem to wynik niechlujnej legislacji. Ekipa rodem z PiS tak bowiem skonstruowała przepisy, że obowiązek zakrywania ust i nosa nie ma formalnych podstaw prawnych. To, że organy państwa przejęte przez PiS nie potrafią prawidłowo uchwalić nawet prostej regulacji, nie może dziwić. Po raz kolejny okazuje się natomiast, jak zawodny jest tryb nakazowy, który zamiast przyśpieszać bieg spraw, często opóźnia ich prawidłowe rozstrzygnięcie.

Autorstwo: AL

Źródło: Trybuna.info